GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 195. We Wtorek dnia 23. Sierpnia. **1842.**

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Sierpnia.

Kommissya Izby Deputowanych, mająca sobie polecone zbadanie prawa regencyjnego, wczoraj trzecie swe odbyła posiedzenie. Po wysłuchaniu Ministrów, którzy téż ne sessyi téj byli obecni, kommisya pod względem zasad sprawozdania swego się porozumiewała. Poczyni podobno w projekcie małoznaczące zmiany, w skutek których projekt wcale się nie modyfikuje i przedłoży pracę swoję Izbie pozajutro.

W pismach z Tangeru z dnia 1. m. b. nadeszłych tu z Tulonu wyczytujemy: »Powody do wysłania dywizyi okrętowéj francuzkiéj do brzegów Marokańskich, po oddaleniu się Abdel Kadra, jak się zdaje są usunięte; sam Cesarz Emira do tego miał zniewolić, zaniechawszy nie tylko wszelkiego go wspierania, lecz zabrawszy nawet zakupioną przez Agentów Emira w Fez broń i amunicyą. Obecność dywizyi okrętowéj francuzkiéj Cesarza rozumu nauczyła. Słychać, że Abdel-Kader opuszczając granicę, pismo pełne pogróżek i zarzutów do Cesarza wydał. Abd-el Kader powziął obecnie myśl dziwaczną wyniesienia się na tron Cesarski Marokański.«

P. Guizot wielkie zamierza zmiany w ciele dyplomatyczném; liczba konsulów, mianowicie dla Ameryki, ma być znacznie powiększona.

Pan Thiers miał wczoraj długie u Króla posłuchanie w Neuilly.

Wkrótce ujrzymy bardzo ciekawe polityczno-literackie zjawienie. Marszałek Soult, stary wódz zwycięzki za Napoleona, który z ostatniego w jego sprawie wystrzelił działa pod murami Tuluzy, który rewolucyą we wszystkich jéj zmianach, cesarstwo i restauracyą, sam będąc czynnym, widział przeciągające nad Francyą, a teraz jest jedną z najsilniejszych podpór tronu lipcowego, ma zamiar wydać swoje pamiętniki; zebrał on już oddawna potrzebne na ten cel materyały, porobił przypisy, przejrzeć kazał archiwa i sam mało będąc zdolnym do pióra, równie jak do mów parlamentarskich, chciał redakcyą całego tego dzieła powierzyć Panom Tesie i Linguay; ale P. Guizot, tak dla pochlebienia miłości własnéj starego Marszałka, jak i dla nadania potrzebnych barw doktrynerskich dziełu, mającemu tyle sprawić wrażenia, ofiarował się objąć sam główną redakcyą i pierwszy tom ma wkrótce wyjść na widok publiczny.

Dzienniki legitymistowskie donoszą, że wiadomość o śmierci X. Orleans nadeszła do Kirchberga dnia 18. z m., i że zamieszkała tam

rodzina królewska starszéj linii Burbonów kazała nazajutrz odprawić mszą żałobną za duszę zmarłego. Czy rodzina ta przywdzieje także żałobę, nie wiadomo, wszelako prywatne listy z Wiednia zapewniają, że Cesarz austryacki kazał uwiadomić spodziewaną wkrótce na dworze cesarskim Xiężnę Angoulême, że tylko w żałobie będzie mogła być przyjętą.

Semaphore de Marseille zawiera następujący list z Tunis z d. 21. Lipca: »Fregata turecka, w towarzystwie z korwetą angielską, przywiozła tu Posła tureckiego, który ma polecenie doręczenia Bejowi *ultimatum* Sultana. Warunki jego są następujące: Bej, jako Basza Porty, ma niezwłocznie wprowadzić w wykonanie prawa, jakiemi obecnie rządzi się państwo tureckie; ma znieść wszelkie monopola handlowe, liczbę regularnego wojska swego zmniejszyć z 20,000 na 1,500 ludzi, ponieważ ta liczba dostateczną jest do utrzymania porządku w rejencyi; na przypadek zaś napadu zewnętrznego, obowiązuje się Sultan przysłać mu na pomoc swoje wojsko. Nakoniec ma Bej składać co rok dokładny wykaz swoich wydatków i dochodów, i przewyżkę przesłać do skarbu sułtańskiego. — Bej, jak się spodziewać należało, nie chce się tym warunkom poddać, i ów Poseł wraca do Stambułu tak jak przybył.

Z Strasburga, dnia 5. Sierpnia.

Roboty fortyfikacyjne około południowo-wschodniego muru zewnętrznego naszego miasta, ku cytadelli i bramie Austerlickiéj, zostały już zupełnie ukończone, a podwyższenie wałów także wkrótce nastąpi; tak więc postanowione jeszcze przed 5 laty zupełniejsze ufortyfikowanie, uważać już można za uskutecznione.

Anglia.

Z Rochdale, dnia 11. Sierpnia.

(*Börs.-Halle.*) — Jużeś WPan niezawodnie o szeroko rozgałezionéni powstaniu robotników w przyległych miastach słyszał. Wczoraj liczne o tém krążyły wieści, iż i my dziś rano podobnie nawiedzeni będziemy. Sądziłem, że z tego nic nie będzie, tymczasem dziś zrana między godziną 9tą a 10tą widziałem wielką gromadę ludzi, tu i owdzie przebiegającą i słyszałem wołających: „Przychodzą!« Wyszedłem na ulicę i oto! tysiące ludzi wkraczały do miasta. Fabryki natychmiast ustały, ale to nie zaspokoiło jeszcze owych ludzi; rzucili się oni na używane w fabrykach kotły parowe, wyciągali z nich kurki i w ten sposób je w krótkim wypróżnili czasie. Pojedyńcze oddziały téj gromady przebiegały potém okolicę w obwodzie czterech mil angielskich w tymże samym celu, i można przyjąć, że w całéj okolicy dziś po południu ani jedna fabryka w ruchu nie będzie. Wichrzyciele tamują wszystkie rzemiosła i fabryki, z wyłączeniem wiatraków i młynów do mełcia zboża, bo tym dają pokój. W bliskości naszego obozu znajduje się kościół, który właśnie teraz naprawiają; oddział wichrzycieli i tam pospieszył i zmusił robotników, w liczbie około 30, do zaniechania téj pracy; »popy, mówili, mogą także raz mieć święto.« Zresztą aż do téj chwili dosyć się spokojnie zachowywali. Dziś wieczorem o godz. 7. chcą odbyć wielkie zgromadzenie, a to zapewne dla odebrania od swych przewodników rozkazów, co jutro przedsiębrać mają. Kilku z nich oświadczyło w mojéj przytomności, że aż do soboty ani w Yorkshire, ani w Lancashire ani jedna fabryka w ruchu nie będzie. Trzeba się zatém na wszystko przygotować. Zagraża nam podobno wielkie przesilenie.

Z Manchestru, dnia 13. Sierpnia.

(*B.-H.*) — Wczoraj ponowiły się sceny dni poprzedzających; robotnicy ciągle jeszcze włóczą się tłumami po ulicach, zmuszają robotników chcących znowu roboty swe rozpocząć, do zaniechania ich, wpadają niekiedy do jatek piekarskich i wojsko tylko ich z trudnością niejako na wodzy utrzymać zdoła. Wczoraj odbyło się znowu kilka wielkich zgromadzeń robotników; na jednem z tychże, odbytém przez tak nazwanych deputowanych w Sherwood Jun, uchwalono wprost, aby nie pierw zaniechano ruchu, dopóki tak nazwana Karta ludu prawem krajowem uznaną nie zostanie. Guardian ostrzega, aby się nie spodziewano przez pobłażanie bunty przytłumić; dożyliśmy obecnie tylko tak nazwanego „świętego tygodnia“, którym naczelnik kartystów Feargus O'Connor i inni tak długo odgrażali, a to co przed sobą widzimy, jest formalném powstaniem. W Manchestrze samym odebrano przysięgę od 2800 specyalnych konstablerów. Z powodu tych rozruchów pozamykano domy widowisk. Stan rzeczy w pobliskich miastach Oldham, Stockport, Salford i Ashton jest zupełnie taki sam, jak w Manchestrze.

Włochy.

Z Rzymu. — *Dokument papiezki, wyłuszczający zażalenia przeciw Rossyi.*

(Dokończenie.)

Po dojściu spraw do tego punktu następujące dalsze cesarskie akty, jak następujące, mniéj już zastanawiać będą: dnia 22. Marca b. r. bez wiedzy Stolicy świętéj nastąpiona deputacya Sufragana dla dyecezyi Krakowskiéj w części ulegającéj świeckiéj władzy Rossyi i ogłoszone w równy sposób przez trzy dekreta

z dnia 10. Maja mianowanie Biskupa i dwóch Sufraganów dla Królestwa polskiego, jak gdyby opatrywanie biskupstw i nadawanie połączonych z niemi wysokich godności właściwie od głowy kościoła nie zależało; nareszcie nowy przez wiele pism publicznych ogłoszony ukaz, w moc którego w Królestwie polskiém kalendarz gregoryański juliańskim zastąpiono dla zupełnego obalenia wszelkiéj karności kościelnéj i obrządków religijnych i praw w Polsce.

I tu się kończy zasmucające sprawozdanie o ciężkich nieszczęściach, jakim religia katolicka w niezmiernym przestworze posiadłości rossyjskich ulega, i razem o najżywszych usiłowaniach, których Ojciec święty zawsze nadaremnie używał, aby owe w ich biegu wstrzymać i środek zaradczy przeciw nim wynaleść. Czyliż więc po tém wszystkiém może być prawdą, jakoby Stolica święta, zostawiając owych biednych wiernych bez obrony i pomocy ich przykremu kłopotowi, zaniechała tamże wielkiéj sprawy religii katolickiéj? A przecież, gdy troski, reklamacye, urzędowe układy, prośby, starania wszelkiego rodzaju, jakich J. Świątobliwość według sił używał, do wiadomości publicznéj nie dochodziły, nieprzyjaciele Stolicy apostolskiéj nadużycie do tego posunęli stopnia, że się ją starali osławić i znieważyć przez podszepty, jakoby wszystkie te nieprawości i szkodliwe zamachy na interessa i prawa wiary katolickiéj, na jakie się wszyscy prawowierni w Rossyi i Polsce uskarżają, były skutkiem poprzednich umów z Głową kościoła, albo jakoby ta przynajmniéj wiedząc o wszystkiém, wszystko taiła i w milczeniu taić nieprzestawała. Ojciec święty wie o tém bardzo dobrze, wie on także, że w sposobnym czasie nie wzdrygano się rozsiewać i upowszechniać najgwałtowniejszych oczernień. Ale Boże uchowaj, aby Namiestnik Jezusa Chrystusa, wielki stróż i pasterz owieczek katolickich, miał się w tém stać przyczyną zgorszenia i jabłkiem niezgody! Do téj ostateczności doprowadzony nakazującym głosem obowiązku i sumienia do unikania tego naglony, znajduje się Ojciec święty w nieuchronnéj konieczności podania do wiadomości publicznéj ciągłego szeregu swoich usiłowań pod względem religii katolickiéj w państwach cesarskich. Oby smutny ten obraz dostał się dość wcześnie przed oczy potężnego Cesarza i Króla, i zasłużył sobie na jego najwyższą uwagę! Naprzeciw takiemu wykazowi, jasnéj znajomości, gruntownéj rozwadze tylu zażaleń, naturalne uczucia umiarkowania, słuszności i sprawiedliwości koniecznie w jego wzniosłéj duszy przewagę znaleść muszą. Te to są nadzieje, któremi się Ojciec święty ciągle jeszcze chętnie karmi, teto gorące życzenia, z któremi się raz jeszcze do tronu J. C. K. Mości udaje. Obok tego przywodzi J. Świątobliwość z całą powagą na pamięć katolikom owego wielkiego państwa i wpaja w nich wszelką surowością niezmienną zasadę Kościoła, iż powinni słuchać i być wiernymi światowemu rządzcy w sprawach cywilnych, nie tylko z saméj bojaźni, ale bardziéj jeszcze z powodów sumienia. — Z Sekretaryatu Stanu dnia 22go Lipca 1842. roku.

Z Neapolu, dnia 30. Lipca.

Czterej francuzcy oficerowie marynarki, którzy z powodu pojedynku zatrzymani tu byli, za rozkazem Króla uwolnieni zostali, i udali się na parostatek, który w porcie na nich czekał.

Królestwo mają się udać do Messyny na uroczystość „Madonny della Lettera“, która co sto lat jest obchodzona.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 30. Lipca.

Xiążę Metternich wyjechał dziś zrana do dóbr swoich w Czechach.

Piszą z Tryestu: Wkrótce przybyć tu ma P. Waghorn, w celu poczynienia przygotowań do przesélania korrespondencyj z Indyj Wschodnich przez Tryest. Wiadomości z Alexandryi dochodzić wtedy będą do Londynu w przeciągu najwięcéj dni 13.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 27. Lipca.

Co chwila oczekują tu hattyszeryfu sułtańskiego, uwalniającego W. Wezyra, Izzed Mehmeda Baszę, od dalszych obowiązków. Starego, siwego Chosrewa Baszę, uważają już za Prezesa Rady Państwa. Chosrew Basza, którego majątek zaledwie przed dwoma laty został skonfiskowany, i który wówczas pędzić musiał życie na wygnaniu w Rodosto, obejmie znowu Ministerstwo, trzynasty raz od rozpoczęcia swego politycznego zawodu.

Od granic Serbii, dnia 27. Lipca.

Według wiadomości z Serbii, Turcy z Bośnii wpadli po rozbójniczemu do Hercegowiny, zrabowali kilkanaście wsi, uprowadzili bydło i niezliczone popełnili okrucieństwa. Wielu bogatych rajasów (chrześcian) zabrali z sobą, naznaczywszy na nich znaczne wykupno.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 28. Lipca.

Anglikański Biskup Jerozolimy jest bardzo czynny od czasu przybycia swego do świętego miasta; kilkunastu żydów nawróciło się na

wyznanie protestanckie. Biskup Bagdadzki w podróży do miasta świętego przybył do Bejrutu.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 8. Sierpnia.

W sobotę w wieczór stanęły tu na kotwicach rossyjska fregata i korweta. Wczoraj w południe wysiadł W. Xżę Konstanty na ląd i o godz. 3. powrócił znowu na pokład. O ½ do 5. okręty odpłynęły napowrót do Kronstadtu.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Orędownika Naukowego" wyszedł Nr. 33. i zawiera: O słowie polskiém przez Dr. Cegielskiego. (Ciąg dalszy.) — Korrespondencya z Krakowa. — Przegląd Athenaeum; odpowiedź przypadkowemu redaktorowi Tygodnika literackiego.

Piśmiennictwo czasowe rossyjskie. — W Rossyi wychodzi obecnie 53 pism czasowych. 1) Gazeta moskiewska. 2) Gazeta gubernijów. 3) Uwiadomienia senatu. 4) i 5) Gazeta petersburgska rossyjs. i niem. 6) Magazyn obrazów. 7) Dziennik dla gosp. roln. 8) Moskwicin. 9) Dziennik Therapeutyczny. 10) Roczniki towarzystwa ogrodniczego. 12) *Bulletin scientifique.* 12) Inwalid rossyjski. 13) Gazeta literacka. 14) Gazeta senatu. 15) i 16) Gazeta handl. niem. i ross. 17) *Journal de St. Petersburg.* 18) Gazeta górnicza. 19) Dziénnik przemysłowy i handlowy. 20) Syn Ojczyzny. 21) Północna pszczoła. 22) Dziennik wojenny. 23) Dziénnik wojskowo-medyczny. 24) Dziénnik ministeryum spraw wewnętrznych. 25) Czytania dla Chrześcian. 26) *Revue étrangère.* 27) Dziennik ministeryum publicznego oświecenia. 28) Polski Tygodnik Petersburski. 29) Przyjaciel zdrowia, popularne pismo medyczne. 30) Dziennik leśniczy. 31) Gazeta rolnicza. 32) *Journal d'Odessa.* 33) Współczesny. 34) Anthologija muzyczna. 35) Dziénnik aptékarski w niem. jęz. 36) *Repertoire*, zbiór koncertów. 37) 38) i 39 Thalia, Filomela i Wieczory muz, trzy pisma muzyczne. 40) Mody paryskie. 41) Czasopismo dla ludzi wielkiego świata. 42) Wiadomości przemysłowe. 43) Dziénnik komunikacyi krajowéj. 44) Nowelista. 45) Dziénnik weterynarski. 46) Gazeta politechniczna. 47) Latarnia morska. 48) *Messager de Petersbourg.* 49) Poseł rossyjski. 50 Ekonom. 51) Dziennik ministeryum dóbr skarbowych. 52) Repertoarz sceny rossyjskiéj. 53) *The St. Petersburg englisch-reviev.*

Pewien kramarz angielski, który prowadząc handel rumem i innémi likworami, uzbierał znaczny majątek, żył od niejakiego czasu jak *gentleman* i członek wielu towarzystw wstrzemięźliwości, bardzo wygodnie w swojéj wiosce. W tym ostatnim charakterze starał się wszystkich swych sąsiadów odwieść od używania gorących napojów, i uwielbiał przed nimi zalety herbaty. »Sąsiedzie Tomaszu,« rzekł między innymi do jednego z swych dawnych gości, »gdybyś był nie pił tyle rumu i wódki jałowcowéj, mógłbyś dzisiaj ekwipaż trzymać." — »Słusznie mówisz«, odrzekł Tomasz, »a ty byłbyś wtedy woźnicą u mnie."

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Od dnia 14. do 20. Sierpnia:

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyższy		
14. Sierpn.	+ 8,0°	+ 25,2°	28 c. 5,0 l.	Póln.-W.
15. »	+ 9,7°	+ 23,9°	28 = 4,0 =	Poł.-W.
16. »	+ 9,3°	+ 24,3°	28 = 2,7 =	dto.
17. »	+ 10,6°	+ 26,2°	28 = 2,0 =	dto.
18. »	+ 10,2°	+ 25,1°	28 = 1,0 =	Póln.-Z.
19. »	+ 10,1°	+ 23,9°	28 = 1,0 =	dto.
20. »	+ 10,3°	+ 23,2°	28 = 0,9 =	Poł.-W.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 19. Sierpnia 1842. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	24	—	1	25	—
Zyta . dt.	1	4	—	1	5	—
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	23	—
Owsa . dt.	—	22	6	—	23	—
Tatarki dt.	—	25	—	—	26	—
Grochu . dt.	1	7	6	1	10	—
Ziemiaków dt.	—	15	—	—	17	6
Siana cetnar	1	1	—	1	2	—
Słomy kopa	8	5	—	8	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	22	6